

ADAM PŁACHCIAK

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

MAXA WEBERA KONCEPCJA PROTESTANCKICH ŹRÓDEŁ KAPITALIZMU W SPOŁECZEŃSTWIE PONOWOCZESNYM

Wstęp

Powszechnie znana weberowska teza o znaczeniu etyki protestanckiej, która została przedstawiona w pracy *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*¹, jest próbą odpowiedzi na pytanie, dlaczego nigdzie indziej, a tylko na Zachodzie powstały sprzyjające warunki, które przyczyniły się do powstania racjonalnej nowożytnej gospodarki kapitalistycznej. Weber zauważał w życiu społecznym gmin protestanckich niespotykaną nigdzie wcześniej umiejętność gromadzenia majątku. Siedemnastowieczna Europa w porównaniu z innymi wcześniej liczącymi się imperiami światowymi była zasadniczo mało znaczącą częścią globu. Chociażby Chiny nieporównywalnie wyprzedzały Zachód pod względem zaawansowania technicznego oraz dynamiki gospodarczej. Co więc stanowiło przyczynę nagłego ożywienia ekonomicznego Europy w XVII wieku i dystansowania przez nią reszty świata? Dążenie do gromadzenia majątku było typowe dla różnych cywilizacji i nietrudno zrozumieć, dlaczego ludzie go sobie tak cenią: zapewnia bowiem wygodę, bezpieczeństwo oraz rozrywkę. Przyglądając się działalności gospodarczej Zachodu, Weber zauważał wyróżniający ją pewien rodzaj postawy czy też etosu, który nazwał *duchem kapitalizmu*. Był to zespół przekonań i wartości, wyznawanych przez pierwszych kapitalistycznych kupców i przemysłowców. Cechował ich silny pęd do tworzenia własnych majątków, uczciwość oraz niezwykła oszczędność. Działalność gospodarcza zdaniem Webera była zawsze

¹ M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*. Lublin 1994.

uzależniona od moralności, bez względu na to, czy towarzyszył tej działalności wypracowany kodeks etyczny, czy też wątpliwa uczciwość handlarzy koni. W przeciwieństwie do wielu innych zamożnych ludzi pierwsi kapitaliści nie trwonili bezmyślnie swoich bogactw i nie żyli w luksusie.

Istotę teorii Webera stanowi założenie, że postawy etyczne związane z duchem kapitalizmu wywodzą się z religii. Wynikają one bowiem częściowo z idei chrześcijaństwa w ogóle, ale szczególną rolę w ich ukształtowaniu odegrał protestantyzm, a przede wszystkim jeden z jego odłamów – purytanizm. Pierwsi siedemnastowieczni kapitaliści byli purytanami, a większość z nich wyznawała kalwinizm. Wykonywanej pracy nie traktowano jako środka do osiągnięcia celu doczesnego, lecz jako konieczną drogę poświadczającą zbawienie duszy. Człowiek będący narzędziem w ręku Boga na ziemi swój zawód miał uważać za powołanie według woli Wszechmogącego i ku Jego chwale. Drugim ważnym aspektem kalwińskiej doktryny była nauka o predestynacji, zgodnie z którą dostąpić zbawienia mogli tylko wierni przeznaczeni przez Stwórcę do życia wiecznego. Potwierdzeniem tego wybrania było powodzenie w codziennej pracy i interesach, natomiast niepowodzenie świadczyło o braku łaski Bożej w życiu człowieka².

Zasadniczym celem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia weberowskiej koncepcji protestanckich źródeł kapitalizmu na tle procesów zachodzących we współczesnych społeczeństwach, zwanych ponowoczesnymi, późnej nowoczesności, postindustrialnymi, informatycznymi. Istotne wydaje się, na ile koncepcja ducha kapitalizmu sformułowana przez Webera koresponduje z ponowoczesnym pojęciem nieredukowalnych różnic zainteresowań, wartości, wielości prawd, gier językowych.

1. „Odczarowanie” obrazu świata

Przeprowadzone przez Webera studium etyki protestanckiej nie zmierzają w kierunku tworzenia apologii purytanizmu, lecz stanowi próbę wyjaśnienia pojawiających się już u schyłku europejskiego średniowiecza tendencji sprzeciwiających się skłonnościom mitotwórczym, które poważnie hamowały racjonalne działania społeczne. Racjonalizm zdaniem Webera jest najbardziej osobliwą cechą społeczeństw zachodnich i ma fundamentalne znaczenie dla zasadniczych procedur globalnej struktury tych społeczeństw, tj. gospodarki i państwa, porządku prawno-administracyjnego i moralności, nauk przyrodniczych i humanistycznych, filo-

² Był to purytański stan *certitudo salutis*, niezbywalny rodzaj łaski przejawiający się w uczuciu, jakie towarzyszy sprostaniu próbie, potwierdzeniu się, sprawdzeniu; zob. idem, *Szkice z socjologii religii*. Warszawa 1984, s. 123.

zofii i religii, a nawet muzyki, architektury i malarstwa³. Autor *Wirtschaft und Gesellschaft*⁴, podobnie zresztą jak Hegel, stawia tezę, że od czasów Reformacji w cywilizacji Zachodu rozpoczyna się okres odznaczający się „hegemonią samowiednej myśli”, „świadomym urządzaniem” życia państwowego według zasad rozumu oraz zanikiem przypisywania istotnego znaczenia obyczajom i tradycji w kreowaniu obiektywnej rzeczywistości społeczno-historycznej⁵. Odwoływanie się do *ratio* i związana z tym próba precyzacji terminów wymaga stworzenia „wewnątrzświatowego instrumentarium”, za pomocą którego można by określać naturę zmieniającego się świata zjawisk społecznych. Przestrzeń społeczna nie jest bowiem samoświadomym bytem, którego rozwój da się przewidzieć dzięki prawom rozumu. Stanowi ona raczej zbiór pojedynczych układów, na które składają się czynności społeczne jednostek, uwarunkowane odniesieniem do określonych wartości. Nie może także być mowy o determinizmie, o konieczności dziejowej, ani przede wszystkim o działaniu jakichkolwiek czynników irracjonalnych tworzących kosmos społeczny. Weberowski irracjonalizm polega głównie na tradycjonalizmie, który sprowadza się zwykle do działań rytualnych, ceremonialnych, obrzędowych, w których szczególne znaczenie przypisuje się takim cechom, jak ciągłość, odwieczność, kontynuacja. O ile społeczeństwo starożytne lub średniowieczne, zdeterminowane wpływem takich czynników, jak religia, magia lub mit, przejawiało rozliczne działania tradycjonalne, o tyle w społeczeństwie nowoczesnym, zdominowanym przez ekonomię, biurokrację, przemysł, naukę, technikę, występuje stale rosnąca przewaga działań racjonalnych, inaczej mówiąc, dokonuje się „odczarowanie świata”⁶. Człowiek racjonalnie działający coraz mocniej upewnia się w przekonaniu, że otaczająca go rzeczywistość jest poznawalna i że w zasadzie nie istnieją w niej żadne tajemnice, a nieobliczalne siły przyrody można opanować w drodze racjonalnej kalkulacji. Zarówno „odczarowanie świata”, jak i wyznaczenie nowej drogi dla zracjonalizowanych działań społecznych dokonało się pod dużym wpływem zachodniej religijności, kładącej nacisk na potrzebę aktywnej i ascetycznej „obróbki świata”. Jak zauważa Weber:

Wszak asceza, realizowana wewnątrz świata, nie uznawała dóbr tego świata w tym sensie, że pogardzała wszelkimi wartościami związanymi z pięknem i godnością, z estetycznym oczarowaniem i marzeniem sennym,

³ Idem, *Etyka protestancka...*, s. 1–4.

⁴ Wyd. polskie: *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. Tłum. D. Lachowska. Warszawa 2002.

⁵ G.W.F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*. Warszawa 1958, s. 198–200.

⁶ P. Sztompka, *Socjologia – analiza społeczeństwa*. Kraków 2002, s. 61.

a więc wszelkimi wartościami związanymi z potęgą świecką i świeckim rozumieniem dumy i bohaterstwa, uznając je za konkurencyjne wobec królestwa Bożego. Ale właśnie dlatego, że owa asceza nie była ucieczką od spraw tego świata, jak była nią kontemplacja, lecz chciała świat zgodnie z boskim przykazaniem etycznie racjonalizować. Pozostała więc w specyficznym sensie zwrócona ku światu, i to w znacznie większym stopniu niż naiwna „akceptacja świata”⁷.

Właśnie weberowska *Etyka protestancka* jest przykładem przemian dokonujących się w sferze religii, które wywarły decydujący wpływ na odejście od tradycjonalizmu w dziedzinie działalności gospodarczej. Przesłanki do ukształtowania się kapitalistycznych form gospodarowania istniały, co prawda, już w starożytnych Chinach, w Indiach, w Babilonii i w Egipcie, tymczasem kapitalizm jako kompleks wzajemnie powiązanych ze sobą inwestycji, które opierają się na racjonalnych, a nie spekulatywnych metodach zysku, pojawił się – może nawet wbrew logice – dopiero w świecie nowożytnego Zachodu⁸. Autor *Die Wirtschaftsethik der Weltreligionen* podjął się większego projektu badawczego z zakresu socjologii, w którym dokonał bardzo wnikliwej analizy wpływów największych religii świata na zachowania ekonomiczne ich wyznawców. W tym też kontekście przedmiotem badań jest konfucjanizm, hinduizm, buddyzm oraz judaizm. W odróżnieniu od chrześcijaństwa, a raczej od kalwińskiego protestantyzmu, religie te podtrzymywały uświęcony tradycją ład społeczno-ekonomiczny. Ta religijna blokada stanowiła najpoważniejszą przeszkodę powstrzymującą rozwój nowoczesnego, kapitalistycznego sposobu gospodarowania. Niewątpliwie niezbędnym impulsem do jego zaistnienia była specyficzna mentalność wpojona w pierwszych kapitalistycznych kupców i przemysłowców, wyniesiona z religijnej atmosfery domu i otoczenia, która wpływała właśnie na wybór zawodu i kariery zawodowej. Jak pisał Weber:

Sam „pęd do nabywania”, „dążenie do zysku”, do zysku pieniężnego, możliwie jak najwyższego, nie ma właściwie nic wspólnego z kapitalizmem. Dążenie takie istniało i istnieje wśród kelnerów, lekarzy, woźni-

⁷ M. Weber, *Wprowadzenie*, w: tenże, *Racjonalność, władza, odczarowanie*. Poznań 2004, s. 87–88. Arthur von Rosthorn w *Religion und Wirtschaft in China* polemizuje z Weberem, jakoby „demagizacja” lub „odczarowanie” odbywało się jedynie w świecie Zachodu, jak bowiem twierdzi, zasługi konfucjanizmu były bezsprzeczne. Określił konfucjanizm jako „ziemski, proekonomiczny oraz racjonalistyczny zespół wierzeń” i dodał, że trudno sobie wyobrazić jakieś lepsze podłoże rozwoju ekonomicznego”. Za: S. Anderski, *Maksa Webera ośnienia i pomyłki*. Warszawa 1992, s. 169.

⁸ M. Weber, *Etyka protestancka...*, s. 7.

ców, artystów, kokot, sprzedajnych urzędników, żołnierzy, bandytów, krzyżowców, klientów jakiejś gry, żebraków. Można powiedzieć: istnieje ono wśród [wszystkich typów ludzi], we wszystkich epokach i zakątkach świata⁹.

Sama też żądza zysku i chęć posiadania majątku nie doprowadziła jednak do pojawienia się nowożytnego kapitalizmu opartego na metodycznym, racjonalnym sposobie działań gospodarczych.

Próby zrekonstruowania tej przyczyny, która zadecydowała o powstaniu nowej formy gospodarowania w Europie, Weber dokonuje za pomocą kategorii, które określa mianem typów idealnych, będących jego zdaniem podstawowym narzędziem realizacji celów poznawczych nauk społecznych. Typ idealny to pewien model myślowy, skonstruowany z cech istotnych jakiegoś zjawiska, który jest przydatnym instrumentem do jego analizy¹⁰. Weber zestawia typ idealny człowieka epoki feudalnej z typem idealnym człowieka kapitalizmu. Można by rzec, że mają się one do siebie tak jak *homo religiosus* i *homo oeconomicus*. *Homo religiosus* jest skoncentrowany głównie na wartościach religijnych czy też moralnych. Jego zwrócony ku niebu wzrok uwidacznia się w całej postawie życiowej. Dobro najwyższe, jakim jest zjednoczenie z Bogiem, wymaga często całkowitej pogardy dla dóbr materialnych i rezygnacji ze świata. Chociaż wiadomo, że bez nich nie można się obejść, to jednak powinno się je przynajmniej traktować jako zło konieczne. Ideałem człowieka jest życie przejęte modlitwą, będącą jedynym sposobem zbliżenia się do Absolutu. Co prawda, modlitwa zaspokaja potrzeby duszy, lecz wymaga całkowitego skupienia i oderwania się od wszelkich rozprasających człowieka spraw doczesności. Otaczający go świat nie sprzyja osiągnięciu duchowej doskonałości, wręcz stanowi jej wielkie zagrożenie. Walka z wrogimi człowiekowi siłami natury, kojarzonymi często z działaniem szatana i demonów, polega na wzmożeniu aktywności duchowej, polegającej na kontemplacji i praktykach religijnych (często magicznych). W tym też znaczeniu *homo religiosus* jest ideałem średniowiecza, typem idealnym w rozumieniu Webera. Znajduje się on w opozycji do *homo oeconomicus*, którego specyfika mentalności ujawnia się w utrzymaniu poziomu materialnej egzystencji odpowiadającej jedynie standardom klasy lub stanu społecznego, z którego się wywodzi¹¹. Nie jest on więc zainteresowany bezwzględną maksymalizacją zysku poprzez ustawiczne reinwestowanie posiadanego kapitału.

⁹ *Ibidem*, s. 4.

¹⁰ B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*. Warszawa 2003, s. 207.

¹¹ J. Mizińska, *Przedmowa*. W: M. Weber, *Etyka protestancka...*, s. XVII.

Przejsie od feudalnego *homo religiosus* do kapitalistycznego *homo oeconomicus* bylo zdaniem Webera mozliwe i dokonalo sie w zdumiewajacy sposob po osiagnieciu jakichs stanow posrednich, przypominajacych dzialania hybrydowe, laczone pewne cechy mentalnosci epoki odchodzacej juz do historii z elementami czasow nowozytnych, ktorych do konca jeszcze sobie nie uwiadamiano. Swiadcstwem takiego wlasnie zlepku starego z nowym byla etyka protestancka¹². Zawierala ona w sobie na pozor wykluczajace sie dwa komponenty powiazane scisle ze sfera *sacrum* oraz *profanum*. Wlasciwie byly to dwie strony tego samego medalu.

Niezwykle doniosla role w uksztaltowaniu sie etyki protestanckiej odegralo zerwanie z podzialem na *praecepta evangelica* oraz *consilia evangelica* (czyli przykazania i rady ewangeliczne). Pierwsze byly obowiazkowe, drugie zas fakultatywne. Na tym generalnie opieral sie dwukondygnacyjny system sredniowiecznej moralnosci: przykazania dotyczyly ogolu wiernych, natomiast rady ewangeliczne odnosily sie do tych, ktorzy sie dobrowolnie im poddali, a wiec mnichow. Poprawnosc obowiazywala wszystkich, natomiast doskonalosc stawala sie sprawa moralnosci wyzszej, monastycznej. Reformacja rozciagnela ideal doskonalosci na wszystkie stany. W ten wiec sposob uswieceniu ulegly wszystkie sfery zycia, a wzrod nich szczegolna godnosc zyskal zawod i praca zawodowa. Oddawanie sie kontemplacji, modlitwie i ascezie, co stanowilo domene mnichow, przewyzszalo godnoscia i dostojenstwem to, co nalezalo do zawodu swieckiego. Luter natomiast nauczal traktowac zawod (*Beruf*) jako pewien rodzaj powolania (*Berufung*). Sumienne wykonywanie obowiazkow zawodowych stalo sie nie tylko czescia duchowej odpowiedzialnosci przed Bogiem, ale tez wyrazem milosci i sluzby bliznim¹³.

Analiza doktryny Lutera i innych reformatorow protestanckich doprowadzila Webera do przekonania, ze najwieksze rezultaty w przyuczaniu ludzi do pracy i traktowaniu jej jako wartosci samej w sobie przyniosla etyczno-religijna dyscyplina purytanizmu. Slowo „purytanizm” autor *Etyki protestanckiej* stosowal w tym znaczeniu, jakie utarlo sie w XVII stuleciu dla oznaczania protestantyzmu ascetycznego. Mial tu na mysli przede wszystkim:

- kalwinizm – majacy najwieksze swe wplywy w Zachodniej Europie,
- pietyzm – najbardziej rozpowszechniony w Niemczech,
- metodyzm – zapoczatkowany w Anglii, a pozniej popularny w Stanach Zjednoczonych,
- baptyzm – majacy swych zwolennikow w Europie i Stanach Zjednoczonych.

¹² *Ibidem*, s. XVIII.

¹³ *Konfesja Augsburska*, art. XVI. W: *Wybrane Ksiegi Symboliczne Kosciola Augsbursko-Ewangelickiego – przeklad z jezyka lacinskiego*. Warszawa 1989, s. 140–141.

Do tej grupy należeli też mennonici oraz kwakrzy – zamieszkujący głównie tereny Holandii, Anglii oraz Stanów Zjednoczonych.

Co w doktrynie wspomnianych odłamów protestantyzmu szczególnie inspirowało postawy sprzyjające aktywności gospodarczej? Jak wiadomo, większość z tych wyznań wywodziła się z kalwinizmu, który duże znaczenie przypisywał dogmatowi podwójnej predestynacji. Zgodnie z przekonaniem Kalwina ludzie z góry zostali podzieleni przez Boga na wybranych, mających zawsze dostęp do Jego łaski, oraz na potępionych. Problem polegał jednak na tym, że nikt nie był w stanie definitywnie określić swego przeznaczenia. W zasadzie człowiek żyjący na ziemi zdany był na własne siły. Swego losu nie mógł zmienić za pomocą żadnych zewnętrznych sił, takich jak sakramenty lub magia. Jedynie powodzenie życiowe świadczyło o działaniu Bożej łaski. Było ono możliwe tylko w przypadku zachowania czujnej i metodycznej kontroli samego siebie. Praca, którą wykonywali wierni, była dla nich najlepszym sprawdzianem wybrania. Powinna ona absorbować człowieka od rana do wieczora. Cały styl życia składał się na to, co Weber nazywał ascezą wewnątrzświatową (*innerweltliche Askese*), w odróżnieniu od średniowiecznej ascezy zewnątrzświatowej (*ausserweltliche Askese*). Bogactwo zdobywało się w ramach nagrody za przykładne życie. Zdobywanie majątku stanowiło misję etyczno-religijną, rozumianą jako powołanie. Powiązanie ekonomii i religii w życiu pierwszych purytanów miało charakter masowy, a pomnażanie ich majątków – jak pisze M. Ossowska – dokonywało się „mimo woli”¹⁴. Ciągła praca oraz niezwykła oszczędność powiększała ich majątek. Nie korzystali z uciech tego świata, żyli skromnie, nagromadzone zaś kapitał lokowali w nowych inwestycjach. Nakazując ograniczenie konsumpcji, purytanizm sankcjonował potrzebę posiadania. Postawa ta szerzyła się oddolnie, nie tworzyli jej wielcy przedsiębiorcy, ale raczej mali, a także też pracownicy, rzemieślnicy czy kupcy z klasy średniej. Duch kapitalizmu, będący szczególnym typem etosu gospodarowania, przejawiający się w codziennych działaniach ludzkich, powstał nie jako świadomy zamysł, lecz jako produkt uboczny etyki protestanckiej. Jej głównym celem było rozwiązanie problemu *certitudo salutis* (pewności zbawienia), a nie spowodowanie wzrostu potęgi gospodarczej wiernych.

Tak zapoczątkowany proces gospodarowania przyczynił się zdaniem Webera do narodzin nowożytnego kapitalizmu, który niepodzielnie zapanał w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych.

¹⁴ M. Ossowska, *Moralność mieszczańska*. Łódź 1956, s. 164.

2. Od etyki protestanckiej do postaw konsumpcyjnych

Najważniejszym komponentem społeczeństwa w czasach młodego kapitalizmu, który ukształtował się pod wpływem etyki protestanckiej, była praca zorganizowana planowo i metodycznie, rzetelność w wykonywaniu zobowiązań płatniczych oraz oszczędność. Pod wpływem oddziaływań płynących z ideologii protestantyzmu wytworzył się również nowy typ człowieka: racjonalnego, uporządkowanego, sumiennego, produktywnego¹⁵. Dyscyplina kościelna purytanizmu znajdowała się w rękach laików, a jego struktura organizacyjna pozwalała na praktykowanie metodycznego stylu życia. Wynikający z protestanckiej nauki etos racjonalnej pracy integrował trzy istotne elementy dla nowożytnego kapitalizmu, które wcześniej występowały pojedynczo lub sporadycznie, a były to:

- racjonalna organizacja pracy, zorientowana na obrót rynkowy,
- rozdział produkcji od źródeł finansowania i prawne rozdzielenie majątku przedsiębiorstwa od majątku osobistego,
- stworzenie racjonalnej księgowości¹⁶.

Pod względem jednak dynamiki zmian zachodzących we współczesnym społeczeństwie zwanym ponowoczesnym, postindustrialnym czy też informatycznym, purytańska motywacja religijna, która jeszcze na początku drugiej dekady XX wieku inspirowała wielu kupców oraz przedsiębiorców kapitalistycznych, zaczęła powoli zanikać. „Purytanizm – jak pisze Daniel Bell – jako system ideowy w ciągu dwudziestu lat uległ przeobrażeniom: od rygorystycznego kalwinizmu z jego koncepcją predestynacji, poprzez estetyczną iluminację Edwardsa, transcendentalizm Emersona, by wreszcie po wojnie domowej [w Ameryce] stać się »świecką tradycją«”¹⁷.

Jeśli chodzi o transformację amerykańskiej struktury społecznej w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX wieku, to zdaniem autora *Kulturowych sprzeczności kapitalizmu* dobiegła końca dominacja małomiasteczkowego stylu życia, którego ramy moralności ustalała protestancka etyka, nakazująca cenić pracę, trzeźwość, powściągliwość płciową oraz życie wstrzemięźliwe. Przypuszczony w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia atak grupy „młodych intelektualistów” z Harvardu¹⁸ na wartości purytańskiego stylu życia doprowadził do eksplozji haseł promujących etykę hedonizmu, przyjemności i zabawy – krótko mówiąc, etykę konsumpcjonizmu, którą nieco później zaczął skutecznie realizować kapitalizm, zwany też nowym kapitalizmem.

¹⁵ D.S. Landes, *Bogactwo i nędza narodów*. Warszawa 2005, s. 207.

¹⁶ K. Zorđe, *Metafizyczne wątki w ekonomii*. Warszawa 2004, s. 49.

¹⁷ D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*. Warszawa 1998, s. 97.

¹⁸ Do tej grupy należał np. Walter Lippmann, Van Wyck Brooks, John Reed czy też Harold Stearns.

Konsumpcja zaczęła stanowić swoisty wyraz istnienia człowieka i określać jego specyficzną tożsamość. Światem, który obraca się wokół konsumpcji, rządzą pokusy, rosnące pragnienia oraz ulotne zachcianki. Nie ma w nim wyważonej miary, do której można by się odnieść, szukając jednolitych wartości nadających sens życiu człowieka. Główną cechą społeczeństwa konsumentów stała się umiejętność sprostania nadarzającej się okazji i rozbudzania w sobie pragnień na rzecz osiągnięcia nieznanych wcześniej podniet¹⁹.

Masową konsumpcję w społeczeństwie ponowoczesnym umożliwiła rewolucja techniczna, głównie dzięki powszechnemu zastosowaniu elektryczności w gospodarstwie domowym (pralki, lodówki, odkurzacze). Niemalże znaczenie miały również takie wynalazki, jak: taśma produkcyjna, która umożliwiła tańszą produkcję samochodów, marketing, który pozwalał określić i zdefiniować różne grupy konsumentów oraz ich potrzeby, sprzedaż ratalna, stanowiąca przełom wobec niechęci zaciągania długów przez wyznawców wspólnot protestanckich. Dużą rolę odegrał też rozwój komunikacji, który stwarzał niespotykane dotąd możliwości konsumpcji w skali globalnej²⁰.

Od momentu gdy konsumpcja oraz wysoki poziom życia zostały uznane za wiążący wyznacznik działania gospodarki, konieczne okazały się również zmiany w obrębie rozumienia kultury. Dotychczas wyznaczała ona sens oraz ścisłe granice funkcjonowania struktury społecznej. Stopniowo jednak traciła moc swego społecznego oddziaływania, a w połowie lat pięćdziesiątych XX wieku symbole kulturowe małomiasteczkowego protestantyzmu nie dysponowały już wystarczająco przekonującymi argumentami przeciw atakom ich oponentów. W szerzącej się ideologii konsumpcji rozrzutność zastąpiła oszczędność, wystawność zaś – ascetyzm. Jak stwierdza D. Bell:

Stary amerykański system kładł nacisk na sukces, a o charakterze człowieka miała świadczyć jakość jego dokonań. W latach pięćdziesiątych sukces nadal się liczył, ale świadczyć o nim miał status i gust. Kultura nie troszczyła się o to, jak pracować i osiągać sukces, lecz jak wydawać i czerpać z tego radość²¹.

¹⁹ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*. Kraków 2006, s. 119; A. Płachciak, *Dylematy moralne społeczeństw ponowoczesnych*. „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2008, t. 11, nr 1, s. 194.

²⁰ D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, s. 102.

²¹ *Ibidem*, s. 106.

Wbrew pozorom społeczeństwo konsumpcjonistyczne stawiało sobie za cel asymilację poszczególnych jednostek ludzkich w pewnych grupach. Ponowoczesność nazywana jest nawet „wiekiem neotrybalizmu”. Pojawia się tu dążenie do tworzenia nowych wspólnot czy plemion dla różnych grup etnicznych, rasowych i politycznych. Każda z tych zbiorowości poszukuje akceptacji ze strony społeczeństwa jako całości. Przykładem takiej potrzeby uznania może być popularność nisz konsumpcyjnych, gromadzących całą masę subkultur wokół określonego typu muzyki, modelu środka lokomocji, formy spędzania wolnego czasu lub wyszukanego ubioru. W tym przypadku konsumpcja staje się istotnym elementem kształtowania więzi społecznych. Nie mniej charakterystyczna dla ponowoczesności tolerancja niekoniecznie prowadzi do solidarności grupowej, łatwo bowiem ulega erozji egocentryzmu ludzi bogatych, co wciąż pogłębia podział na tych, którzy mają łatwy dostęp do społecznie cenionych dóbr, oraz na zmarginalizowanych²².

W książce *The Coming of Post-Industrial Society* Bell wskazuje na pięć charakterystycznych elementów społeczeństwa postprzemysłowego, wśród których zasadniczą rolę odgrywa wiedza teoretyczna. Nie przypisuje się jej jednak już tak doniosłego znaczenia jak za czasów wielkich filozofów, ma jedynie służyć jako narzędzie przy dokonywaniu zaplanowanych zmian procesów rynkowych. Ponadto sama w sobie stanowi wartość rynkową. „Wiedza – jak zauważa Lyotard – jest i będzie wytwarzana na sprzedaż, a także jest i będzie konsumowana po to, by zostać zwaloryzowana w nowym procesie produkcji: w obu przypadkach stając się elementem wymiany”²³. W przekonaniu francuskiego myśliciela uniwersytet przestaje pełnić rolę miejsca, w którym bezinteresownie przekazuje się wiedzę, staje się natomiast ośrodkiem zawodowej kadry menedżerskiej. Jego dobrze wyszkoleni absolwenci w przyszłości mają zasilić szeregi grup zarządczych globalnych korporacji i przedsiębiorstw. Jak twierdzi Lyotard:

Dysponowanie informacjami jest i będzie w gestii wszelkiego rodzaju ekspertów. Klasą rządzącą jest i będzie klasa decydentów. Już teraz nie stanowi jej tradycyjna klasa polityczna, ale złożona warstwa, składająca się z szefów przedsiębiorstw, wysokich funkcjonariuszy, przewodniczących wielkich organizacji zawodowych, związkowych, politycznych, wyznaniowych²⁴.

²² W. Wątroba, *Spoleczeństwo konsumpcjonistyczne w dobie globalizacji*. Wrocław 2006, s. 33; A. Płachciak, *Dylematy moralne...*, s. 194.

²³ J.F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna*. Warszawa 1997, s. 30.

²⁴ *Ibidem*, s. 57–58.

Postęp techniczny, pomijając wszystkie wynikające z niego dobrodziejstwa, zapowiada raczej spadek niż wzrost zatrudnienia. W krajach wysoko rozwiniętych, mimo wielu optymistycznie brzmiących obietnic polityków na temat tworzenia nowych miejsc pracy, bezrobocie zaczyna przybierać już charakter „strukturalny”²⁵. Bezpieczna posada w stabilnej firmie dziś wydaje się już tylko marzeniem. W społeczeństwie postindustrialnym o zmieniających się rynkach pracy wszyscy są narażeni na utratę zatrudnienia, chociaż nie wszyscy w jednakowym stopniu, jako że najbardziej wykwalifikowani pracownicy w dalszym ciągu są najbardziej poszukiwani, to także i oni nie mogą być pewni swojej zawodowej stabilności²⁶. „Nikt zatem – jak pisze Zygmunt Bauman – nie może czuć się niezastąpiony – ani ci, których zwolniono, ani ci, których praca polega na zwalnianiu”²⁷. W tym przypadku pracę przestaje się całkowicie rozumieć jako zawód i powołanie.

Rewolucja kulturowa, która rozpoczęła się w Europie i Stanach Zjednoczonych na początku drugiej połowy XX wieku, obejmowała nie tylko świeckie sfery życia społecznego, ale uwidoczniła się też w dziedzinie życia kościelnego i religijnego. Jak zauważa Janusz Mariański:

W kulturze społeczeństwa zaakceptowano takie wartości, jak wolność, autonomia i samorealizacja. Wszystkie inne wartości niekompatybilne z tymi traciły systematycznie na znaczeniu. W warunkach przyspieszonej modernizacji społecznej zinstytucjonalizowane religie były spychane na margines życia społecznego i pozbawiane tzw. oczywistości kulturowej. Wielu członków Kościoła zajmowało krytyczny i zdystansowany stosunek do instytucji kościelnych. Silnie akcentowane wartości: osobista autonomia i wolność oraz emancypacja jednostki, wywierały decydujący wpływ na tradycyjne więzi religijno-kościelne²⁸.

Należy wszak zauważyć, że ponowoczesny człowiek nie jest całkowicie zsekularyzowany, niemniej nie jest to religijność, którą cechowałaby tradycyjna, zinstytucjonalizowana duchowość chrześcijańska. W społeczeństwie pluralistyczno-indywidualistycznym jednostka kształtuje sferę swoich przekonań religijnych według własnego światopoglądu. Zygmunt Bauman pisze wprost, że „w kontekście pluralizmu (a nasze czasy są czasami pluralizmu) wybory moralne (i sumienie moralne, które podąża ich

²⁵ J. Rifkin, *Koniec pracy – schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrynkowej*. Wrocław 2003.

²⁶ A. Płachciak, *Dylematy moralne...*, s. 198.

²⁷ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, s. 250.

²⁸ J. Mariański, *Między nadzieją a zwątpieniem*. Lublin 1998, s. 65.

tropem) jawią się jako zasadnicze i nieusuwalnie ambiwalentne²⁹. Ponowoczesność stoi w wyraźnej opozycji wobec typowego dla nowoczesności ideału zunifikowanej i zestandaryzowanej kultury, będącej wspólnym wytworem wszystkich jednostek gatunku ludzkiego. W miejsce nowoczesnych tendencji dążenia do budowania jednolitej tożsamości wprowadza się pojęcie idei nieredukowalnych różnic zainteresowań, przekonań oraz wartości wpisujących się w tło stosunków międzyludzkich. W opisie rzeczywistości wskazuje się na jaskrawy brak jednolitej wizji świata oraz na rozpad „wielkich narracji”, które miałyby nadać sens i kierunek rozwojowi historycznemu³⁰.

To właśnie ponowoczesne społeczeństwo, z jego chwiejnym i niespójnym systemem wartości, wytwarza nie tylko specyficzny eklektyzm aksjologiczny, ale przyczynia się też do tego, że religia doskonale wpisuje się w tendencje społeczeństwa wyboru. Obecnie, w odniesieniu do sfery życia religijnego, człowiek w cywilizacji Zachodu coraz częściej przypomina istotę, która jest odłączona od tkanki społeczeństwa i jego wspólnoty. Współczesny „rynek religijny” przypomina wielki hipermarket, w którym z półek wybiera się odpowiednio zapakowane towary, gdzie każdy konfrontowany jest z ciągle poszerzającą się ofertą religijnych atrakcji mających podtrzymać świadomość indywidualizmu jednostki. Czy więc weberowska rekonstrukcja ducha kapitalizmu współcześnie może stanowić receptę na etyczną gospodarkę rynkową? Niewątpliwie etyka protestancka w ujęciu Webera, w kontekście dynamicznie zmieniających się naszych czasów, należy już do jakiegoś minionego etapu historycznego. Obecnie ekspansja kapitalizmu w świecie odbywa się niezależnie, wbrew jakimkolwiek kulturowym wpływom. Dzieje się tak, dlatego że współczesny postindustrialny wolnorynkowy kapitalizm globalny nie jest zainteresowany weberowskim etosem gospodarowania, pobudzonym duchem oszczędzania, uczciwością, dyscypliną, ascezą i samokontrolą.

Zakończenie

Teza Webera o wpływie etyki protestanckiej na pojawienie się nowożytnego kapitalizmu spotkała się z licznymi zarzutami różnych badaczy. Zdaniem niektórych jego krytyków koncepcja „ducha kapitalizmu” przestała pasować do nowych, zmieniających się czasów, które wyznacza ponowoczesność. Wywodzący się z etyki protestanckiej system wartości

²⁹ Z. Bauman, *Etyka ponowoczesna*. Warszawa 1996, s. 31.

³⁰ Idem, *Nowoczesność i ponowoczesność*. W: *Encyklopedia socjologiczna*. T. 2. Warszawa 1999, s. 353.

kładł nacisk na sukces oraz jakość wykonywanych zadań. Jednak stopniowe porzucanie troski o moralne podstawy zysku gospodarczego prowadziło jedynie do coraz silniejszych tęsknot konsumpcyjnych. Z biegiem czasu pozostał tylko sukces, z tym że nie świadczyła o nim moralność. Nie troszczono się o to, jak pracować, lecz raczej jak wydawać i czerpać z tego radość.

Obecnie rynkowa gospodarka kapitalistyczna nie ma już takiego wydźwięku, jak rozumiał ją Weber. Ekspansja kapitalizmu konsumpcjonistycznego w skali globalnej rodzi wiele problemów natury etycznej, takich jak: zanieczyszczenie środowiska naturalnego, wyczerpywanie się nieodnawialnych zasobów przyrody, zmiany klimatyczne, szerzący się w wielu regionach świata głód i niedożywienie milionów ludzi. Są to typowe zjawiska stanowiące realia naszych czasów, których Weber w swoich analizach nie brał pod uwagę.

Ważna jednak pozostaje kwestia weberowskiego rozumienia działań racjonalnych, które stanowią podstawę protestanckiej etyki pracy. Zgodnie z przekonaniem autora *Die protestantische Ethik und der Geist des Kapitalismus* życie zawodowe członka wspólnot protestanckich (zwłaszcza kalwińskich) było systematycznym i konsekwentnym ćwiczeniem cnoty, a także nieustannym konfrontowaniem wewnętrznego głosu sumienia ze stanem łaski, co ostatecznie prowadziło do dokładnego i metodycznego wykonywania swego zawodu. Nie sama w sobie praca, ale praca wykonywana racjonalnie była tym, czego Bóg oczekiwał od człowieka. Ponadto świadectwem opatrnościowej łaski Bożej miała być efektywność, której źródło leżało w racjonalności, powtarzalności działań oraz dyscyplinie.

Wydaje się, że weberowski duch kapitalizmu nie zanikł, a jedynie – w nieco bardziej zsekularyzowanej wersji – przeniósł się w inne miejsce, dając o sobie znać w postaci racjonalnych działań konsumpcyjnych. Zasady, które obecnie stwarzają optymalne warunki dla rozwoju gospodarczego, to nic innego jak sprawność (efektywność), wymierność i kalkulacyjność, przewidywalność, sterowanie czasem i człowiekiem. Często jednak większe znaczenie dla osiągnięcia szybkiego zysku ma nie jakość, lecz ilość dóbr konsumpcyjnych.

Max Weber's Concept of the Protestant Origins of Capitalism in Postmodern Society

Abstract

According to Weber capitalism derives from the Protestant religious ethos of a rational, middle-class economic system and rational work organization. A tendency towards engaging in business and making money existed from the beginning of human history, but only the Western world was able create our modern, rational and methodological economy system. Modern capitalism was the result of a „world rationalization point of view“. According to Weber, the main barrier, which constituted the biggest obstacle in the development of modern capitalism, was a traditional way of thinking which kept people within certain types of irrational stereotypical dependencies. The unique vehicle for a new type of thinking derived from Christian doctrine, especially from protestant ethics, which put a strong emphasis on hard work, individualism and economy, together with a rational and systematic way of thinking. This article attempts to present the Weberian concept of the spirit of capitalism against the background of the postmodern changes taking place in a modern society.